Zdzisław Czaja

Ekologiczny aksjomat współzależności rozwoju

Federico Mayor – dyrektor generalny UNESCO, członek Klubu Rzymskiego, autor książki pt. *Jutro jest zawsze za późno* w wywiadzie dla *Le Monde* w listopadzie ubiegłego roku powiedział: *„Dziś niebezpieczeństwu światowemu zagrażają takie zjawiska jak przeludnienie, degradacja środowiska, możliwości manipulacji genetycznych, szerzenie się AIDS, ubóstwo, nietolerancje. Nowa Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych działając w pełnym porozumieniu z kompetentnymi agendami od UNESCO począwszy – powinna zająć się wszystkimi tymi problemami, tak ważnymi dla życia przyszłych pokoleń"*[1].

W książce pt.: *Pierwsza globalna rewolucja – jak przetrwać* – wydanej w 1991 roku przez Radę Klubu Rzymskiego – autorzy stawiają wyzywającą tezę, w myśl której konieczność solidarnej globalnej transformacji jest zasadniczym warunkiem przezwyciężenia kumulującego się kryzysu globalnego, a tym samym przetrwania ludzkości.[2]

Absolutnych, niemalże rewolucyjnych, zmian wymagają zdaniem Rady Klubu Rzymskiego stosunki społeczne w tym przede wszystkim system podziału, system informacji, baza ekonomiczna i jej nadbudowa polityczna oraz system wartości. To współczesna mauka i postęp techniczny, opierając się na stale postępujących najnowszych technologiach zwłaszcza z dziedziny mikroelektroniki i biologi molekularnej, winny dostosować się do wszelkich form życia na Ziemi oraz współżycia społecznego optymalnego dla obecnych przyszłych pokoleń. W sytuacji szybkich zmian wymagana jest od jednostki ludzkiej zdolność przystosowania się dla zachowania równowagi w relacji człowiek – przyroda. W tym kontekście istnieje pilna potrzeba zwartych działań, sprzężonych z aktywnym i twórczym zaangażowaniem całej społeczności ludzkiej. Wraz z całym bagażem osiągnięć naukowych, coraz to nowymi odkryciami i zdolnościami podążać musi mądrość życiowa będąca warunkiem właściwego wykorzystania tychże.

Najcenniejsze są te wartości – zdaniem prof. Grzesica – które wiążą się z samym faktem człowieczeństwa. Zaliczają się do nich m.in. rozwój intelektualny i estety-

---

[1] Zob. *„Le Monde"* 9.11.1993 oraz Mayor Friderico; *Jutro będzie za późno*. Paryż 1992.

[2] Por. A. King, B. Schneider *Pierwsza globalna rezolucja. Jak przetrwać?* Raport Rady Klubu Rzymskiego. PTWKR Warszawa 1992, s. 136 i nast.

czny, rozbudzenie wrażliwości, kształtowanie zharmonizowanej osobowości, w tym również pracowitość, uczciwość i inne.[3]

Dobrobyt w niektórych częściach świata osiągnięty w efekcie postępu nauki i techniki jest niewątpliwie wartością cenną, stanowi jednak środek dla doskonalenia człowieka i całych populacji ludzkich. Każdy wzrost gospodarczy, który nie uwzględnia rozwoju samego człowieka jest raczej rodzajem zniewolenia i przynosi nieodwracalne szkody całej ludzkości, nadając życiu jednostronność i utratę sensu.

Wydaje się że niedocenienie roli nauk humanistycznych w procesie postępu naukowo-technicznego i ekonomicznego jest jedną z przyczyn zachwiania równowagi rozwoju. Problemów środowiska naturalnego nie można rozwiązać tylko na płaszczyźnie naukowo-technicznej, ekonomicznej czy politycznej. W całokształcie podejmowanych prób rozwiązań szczególnie ważna, jak wykazuje praktyka, staje się indywidualna i społeczna świadomość, gdyż w świadomości rodzi się imperatyw odpowiedzialnego działania na pozostałych płaszczyznach. Człowiek w znacznym stopniu opanował, rozpracował, a nawet ujarzmił biosferę, ignorując sferę ducha i rozumu nazwaną przez Teilharda de Chardin noosferą. Uważa on, że osobowość człowieka podążać będzie w kierunku psychosocjalnej jedności, nadając mu prawdziwie humanitarne oblicze, oraz sprowadzi tym samym rodzaj ludzki do doskonałej jedności w różnorodności.

Również eksluzjonistyczne stanowisko w sprawie postawy człowieka wobec przyrody prezentuje H. Richardson twierdząc, że w przyszłości dojdzie do coraz silniejszej więzi i współdziałania człowieka z maszyną, do wzajemnej kontroli, w rezultacie czego stworzone zostanie środowisko całkowicie sztuczne, charakterystyczne dla amerykańskiego systemu wartości. Przestaną wtedy istnieć wszystkie formy swobodnego życia, a zwłaszcza jego indywidualna ekspresja. W ramach tegoż kierunku H. Cox podziela pogląd o zachowaniu porządku naturalnego, ale oddzieleniu się człowieka od całokształtu systemu naturalnego poprzez życie w aglomeracjach miejskich, gdyż świat staje się powoli olbrzymim miastem. A więc autonomia człowieka i rozwiązanie problemów bez pojmowania głębi istoty życia.[4]

Kierunek inkluzjonistyczny w odróżnieniu od poprzedniego traktuje człowieka jako część przyrody, która dostarcza mu środków do życia. Wzajemne bowiem powiązanie całości życia biologicznego warunkuje utrzymanie odpowiednich proporcji w konsekwencji równowagi dynamicznej systemów włącznie z tymi, których wartość i funkcjonowanie nie do końca zostały rozpoznane.

Zdaniem E. Odum większa różnorodność gatunków zwiększa szanse adaptacji w zmieniających się warunkach. Monokultury w przypadku radykalnych zmian dokonywanych przez człowieka narażone są na unicestwienie, zagrażając tym samym egzystencji. Wśród zwolenników tego kierunku wymienia się także: J. Mc Havge'a, R. Carsona, W. H. Thorpe'a, E. E. Sinotta i innych.

Skala zniszczenia środowiska przyrodniczego w skali światowej wywołała w światłych umysłach konsternację, a nawet w skrajnych przypadkach przerażenie. Konsek-

---

[3] Por. J. Grzesica, *Ochrona środowiska naturalnego człowieka*. Katowice 1993, s. 40.

[4] Op.cit., s. 53, a także: Cox Harrey, *The Secular City*. New York 1965.

wencją aksjologicznej oceny było sformułowanie etyki środowiskowej zwanej ekoetyką albo deontologią, ktorej celem jest ustalenie zasadniczych norm w zakresie ochrony środowiska naturalnego człowieka. Zabezpieczenie i ratowanie środowiska w odróżnieniu od pojęcia ochrony prawnej wypływa z pobudek wewnętrznych, z głosu sumienia istot ludzkich. Poprzez przynależność do świata istot żywych człowiek intuicyjnie ustanawia niezależnie od nakazów i zakazów istotę etyki.

Potrzeba afirmacji wynikająca z godności wynosi osobę ludzką na najwyższy poziom. Nie może budzić wątpliwości fakt, że środowisko naturalne człowieka stanowi określoną wartość, wymagając jako takiej akceptacji i uszanowania. Wartość ta jak każda inna jest wyrażeniem uznania dla samego człowieka. Każde zatem jej niszczenie albo obciążenie jest rodzajem uwłaszczenie godności ludzkiej. W szerszym horyzoncie każdy system wartości fałszywie ustawiony czy interpretowany i w efekcie realizowany potrzebuje pilnej korekty. Zasadniczą ideą takiej korekty winna być zmiana relacji pomiędzy partykularnymi interesami poszczególnych jednostek, zbiorowości taktycznych czy całych narodów a zrównoważonym strategicznym rozwojem i dobrobytem wszystkich społeczeństw na świecie, jak również troską o dynamiczną równowagę między teraźniejszością a przyszłością.

Chodzi też o to – jak ostrzegają eksperci Klubu Rzymskiego – aby mieć na uwadze nie tylko przetrwanie gatunku ludzkiego na poziomie pozbawionej wartości wegetacji[5]. Rozwój społeczny dokonuje się poprzez m.in. doskonalenie jego jednostek, a wzrost zintegrowany jest wynikiem poziomu doskonałości człowieka szczególnie na płaszczyźnie duchowej, etycznej, a w konsekwencji cywilizacyjnej. Zwrot w kierunku nowych jakości wymaga wzorca szeroko rozumianej konsumpcji z zawartością skromności, umiarkowania, rozsądnej racjonalności, a pluralistycznie powszechnej solidarności i sprawiedliwości. Tego typu postulaty przełożone na praktykę życia codziennego, wkomponowane do świadomości pozwoliłyby utrzymać większą samokontrolę, zapobiegać marnotrawstwu, kultywować swego rodzaju ascezę konsumpcyjną itp.

Potrzebą czasu jest ukierunkowanie i zintensyfikowanie badań związanych z *homo sapiens*, z jego motywami działań oraz z systemem wartości, które on realizuje, a wymogiem układu sił w przyrodzie jest koordynacja psychologiczna, moralna, socjalna i kulturowa oraz dostosowanie do nich optymalnych warunków fizyczno-chemicznych, czystości środowiska, eksploatacji zasobów, a także maksymalnej eliminacji zagrożeń zdrowia i życia pozornie nie odczuwalnych. W procesie produkcji wytwarzana zostanie nie tylko różnorodność dóbr niezbędnych do życia. W procesie tym człowiek, oddziałując na przyrodę, pozostawia trwałe piętno swej działalności, która jest jednocześnie jakoby zwierciadłem jego stanu świadomości i dowodem utraty orientacji w zajmowanej pozycji wobec świata przyrody. W tymże procesie posiada on jednakże niepowtarzalne możliwości i szanse odnajdywania wartości nadających głębszy sens jego godności i egzystencji. Zmaganie się z przyrodą to zmaganie się w rzeczywistości z samym sobą w celu przybliżenia doskonałości, to nieustanna próba wspinania się na coraz wyższy poziom rozwoju intelektualnego. Z pewnością nie jest to tylko efekt działania instynktu samozachowawczego.

---

[5] Por. *Granice wzrostu*...op.cit., s. 203 - 207.

W drugim Raporcie Rzymskim rozważa się m.in. ewentualne skutki dwóch rodzajów wzrostu. Wzrost niezróżnicowany winien zostać poddany określonej weryfikacji i stałej, ścisłej kontroli, gdyż w przeciwnym razie grozi on wyczerpaniem się większości zasobów naturalnych oraz nieodwracalnym zniszczeniem środowiska w przeciągu niespełna jednego stulecia. Tego rodzaju wzrost przybiera w niektórych regionach świata zawrotne tempo, a w innych charakteryzuje się stagnacją czy chaosem sprowadzanym do konfliktów zbrojnych. Wzrost ograniczony zrozumiany jest natomiast jako wszechstronny, kompleksowy, integralny, zrównoważony i nie zagrażający hierarchii wartości rozwój mierzony nie tylko w jednostkach ilościowych. Rozwój taki posiadać ma wymiar przede wszystkim humanitarny.

Jeżeli chodzi o technikę jako środek pozwalający dostosować środowisko do potrzeb człowieka, to w przypadku wdrażania jej w sensie pozytywnym może ona być niezastąpionym elementem determinującym zmodernizowany humanizm. Dzięki nauce i technice powstają nowe kształty czy rekonstrukcje pozwalające lepiej żyć jednostce ludzkiej i to zarówno na płaszczyźnie materialnej, jak i duchowej oraz społecznej. Jednakże jakiekolwiek działania godzące w środowiska naturalne pozostaną tylko postępem techniki zawładnięcia bez uwzględnienia fundamentu naszej egzystencji, jakim jest właśnie środowisko naturalne.

To, niestety, m.in. nauka i technika są czynnikami sprawczymi oderwania i oddalania się człowieka od jego korzeni, czyli od natury. Zastanowić się trzeba, czy jednostajnie przyspieszony wzlot ku słońcu i innym planetom nie okaże się mitologicznym lotem Dedala. Wprawdzie praktycznie nierealne byłoby wyrzeczenie się dóbr i korzyści, jaki serwuje współczesna technologia, jednakże poczucie ekologicznej świadomości powinno uzmysłowić nam, że nie mamy absolutnie żadnych praw i upoważnień do zanieczyszczania powietrza, wody, ziemi czy też unicestwienia różnych form życia tylko dlatego, że w jakimś stopniu jesteśmy właścicielami obszarów, środków produkcji itp. To raczej nie snobizm, a potrzeba spokoju, wypoczynku, relaksu, regeneracji sił, itp. wiodą nas podczas weekendu poza miasto, bliżej natury. Coraz bardziej znamienne staje się w krajach o wysokiej kulturze zjawisko zainteresowania zagadnieniami sensu życia, zbliżania się do przyrody, kontemplacji, odkrywania na nowo zagubionych wartości życia. I nie jest to tylko romantyczna reakcja młodości o wiosennej porze, ale bardziej dążenie do odzyskania sił i osiągnięcia równowagi między meandrami cywilizacji a dobrodziejstwami przyrody. Materia w relacji do człowieka nabiera humanistycznego charakteru. Wartość materii zatem zależna jest od jej rozumienia i wykorzystania przez człowieka.[6]

Dlatego też dobro wspólne bardziej znajduje się po stronie ludzkiej natury, a pełnia rozwoju oprócz indywidualnego zaangażowania potrzebuje zrozumienia i wsparcia innych jednostek.[7]

System ekologiczny jest podstawowym dobrem wspólnym, które świadczy ww. wartości niezbędne do funkcjonowania wszystkich organizmów życiowych. Staje się tym samym kategorią, do której każdy ma równe prawa. Prawo to jest jednocześnie

---

[6] Por. J. Krucina, *Dobra wspólne*. Wrocław 1972, s. 63 i nast.

[7] Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*. Kraków 1969, s. 287 i nast.

zobowiązaniem wobec drugiego człowieka jak i wszytkich ludzi wobec obecnych i przyszłych pokoleń. Doniosłość problemu wydaje się tym bardzie paląca, ponieważ skutki wielu obecnych działań przejawiać się będą w przyszłych pokoleniach, niekoniecznie w najbliższych latach, a na ten czas bywają często niedostrzegalne. Nadzieją napawa troska oraz kwestia odpowiedzialności wobec obecnych i przyszłych pokoleń zawarta w Deklaracji Sztokholmskiej z 1972 roku.

F. Bacon w *Novum Organum* jako filozof i teoretyk polityki napisał, że „(...)*człowiek sługa i tłumacz przyrody tyle może zdziałać i zrozumieć, ile z ładu przyrody spostrzeganiem lub umysłem zdoła uchwycić, poza tym nic nie wie i nic więcej nie może.* (...) *nie może bowiem zwyciężyć przyrody inaczej niż poprzez to, że się jej słucha.*"[8]

Ponadto w innych dziełach tegoż autora znajdziemy parafrazę myśli filozoficznych w odniesieniu do polityki, w myśl których nie można działać wbrew społeczeństwu, wbrew jego potrzebom i prawidłowościom rozwoju, jeśli chce się w tym społeczeństwie coś znaczyć, coś dla niego zrobić. Społeczeństwo tak jak przyrodę należy – pisał Bacon – poznać, aby nad nim panować. Władca tak jak przyrodnik musi być sługą swego obiektu, musi go słuchać. Pamiętać przy tym należy, że umysł ludzki posiada naturalną skłonność do konserwatyzmu. Rozum ludzki, przyjmując konformistycznie określony i ustalony system poglądów, stara się wszystko co inne dopasować na ich poparcie albo potwierdzenie. Bacon uważał, że konserwatyzm jest swego rodzaju zasadzką procesu poznania, jest siłą bezwładności rozwoju społecznego, zakamuflowaną potęgą osaczającą umysły i wolę. Konserwatyzm jest zdradliwą, perfidną i głęboko zakonspirowaną zasadzką, o której należy pamiętać w kontekście badań i wszelkich rozważań natury przyrodniczej, społecznej jak również politycznej.[9]

W nie dającej się do końca przewidzieć przyszłości, jak nigdy dotąd, rodzi się potrzeba wzajemnej współzależności i jedności dla zachowania dziedzictwa kulturowego, aczkolwiek praktyka polityczna cechuje się w rażący sposób taktyką, gdyż wg statystyki porównawczej zaledwie 7% ludności naszego globu konsumuje ponad połowę rocznego w skali świata zużycia zasobów surowcowych. Czyż w takim kontekście, patrząc przez pryzmat świadomości ekologicznej, nie jest potrzebna zmodernizowana, nowa koncepcja własności? Można zatem zaryzykować tezę, że przy obecnym tempie wzrostu już w pierwszej połowie XXI wieku żadna społeczność nie będzie w stanie uniknąć problemów ogólnoświatowych.

Aktywne zaangażowanie religii światowych może też w znacznym stopniu przyczynić się do stopniowego rozwiązania tychże problemów. Pamiętać jednak należy, że nie wystarczą deklaracje, programy, etyczno-moralne postulaty, listy pasterskie, encykliki itp., jeżeli brakować będzie przede wszystkim indywidualnej decyzji poszczególnego człowieka, decyzji rozumianej jako wewnętrzny imperatyw moralny. Zniszczenie środowiska przyrodniczego uważa się powszechnie za efekt ubocznej działalności ekonomicznej, wysoki stopień technicyzacji albo supernowoczesnej tech-

---

[8] Por. F. Bacon, *Novum Organum*. Warszawa 1955, s. 57 i nast.

[9] Op.cit., s. 67 i nast.

nologii, albo też naruszenie stanu zdrowia. Ponadto winę przypisuje się nieprawidłowościom w dziedzinie organizacji, struktur, a nawet ideologii. Wszystkie te siły sprawcze godzące w dobro przyrody wylicza się bezosobowo, a przecież w tymże środowisku najważniejszym centrum jest sam człowiek. Ten sam, który stworzył całokształt otoczki, całokształt atrybutów i środków, za pomocą których oddziałuje na swoje środowisko łącznie z ideologią, strukturami i całą organizacją świata wokół siebie. I wyłącznie w odniesieniu do człowieka i jego poczucia odpowiedzialności w świetle świadomości i szeroko rozumianej wolności można rozpatrywać rozwój społeczny i dobrobyt.

W praktyce można zatem zaobserwować coraz większą rozbieżność między teorią i moralnością a rzeczywistością i działaniem. Wydaje się jakoby ludzkość przechodziła w swoim obecnym stadium rozwoju etap krytyczny. Posiada z pewnością wystarczające moce, aby popełnić błędy prowadzące do samozagłady, ale też cierpi bardziej aniżeli kiedykolwiek z powodu losów natury, cywilizacji itp.

Może zbyt wcześnie jest mówić o liczących się rodzimych sukcesach w dziedzinie ekologii, jednak coraz liczniejsze grono autentycznie zaangażowanych i niestrudzonych twórców, orędowników oraz mecenasów idei wartości ekologicznych pozwala podtrzymywać wiarę w pomyślną przyszłość, trudną do skwantyfikowania, ale zmierzającą w stronę powszechnej równowagi i dynamicznego rozwoju. Godzi się nadto przekazać do szerokich kręgów społeczeństwa przedsięwzięcia dające podwaliny edukacji, oświaty, wychowania itp. Do takich zaliczyć można utworzenie w 1992 roku pierwszej na świecie Katedry Ekofilozofii w Łodzi, Towarzystwa Przyjaciół Filozofii Ekologicznej w Warszawie, edycję pierwszego tematycznego czasopisma naukowego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod nazwą „Humanizm Ekologiczny".

U progu ostatniej dekady kończącego się XX wieku do założeń polskiej polityki społeczno-gospodarczej rządu premiera J. Olszewskiego wprowadzono też postulat działań na rzecz rozwoju kraju.

Filozofia ekologiczna próbuje skonstruować kompleksowy i racjonalny model, który stanowić ma bazę dla etyki wyzwalającej nowy stosunek do przyrody. Chodzi bowiem o uczynienie życia na ziemi bardziej zintegrowanym i spójnym z zachowaniem szacunku i godności dla wszystkich istot żywych.[10] Zasadniczymi zaś wartościami etyki ekologicznej są właśnie rewerencja i szacunek wobec otaczającego świata. Dokonanie rekonstrukcji wartości celem rozumienia środowiska w skali mikro i makro jako niepowtarzalnego sanktuarium wymaga od każdego człowieka pełnej odpowiedzialności, która pozostaje w stałej więzi z takimi jego atrybutami, jak suwerenność, wolność i godność osobista.

Ekofilozofia jak każda filozofia nie tyle jest – zdaniem Skolimowskiego – drogowskazem życia, ile dostarcza inspiracji człowiekowi szukającemu w nim sensu. Uważa on, że kryzys ekonomiczny nie jest kryzysem samym w sobie. Kryzys ekonomiczny pozostaje we współzależności z kryzysem ekologicznym i kryzysem rodziny. Chciałoby się dodać, że kryzysy te pogrążają w labilnym gruncie zagubionych war-

[10] Por. H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych*. Łódź 1989, s. 20 i nast.

tości życia. Ekofilozofia daje możliwości twórcze nowych relacji z naturą, nowych struktur etycznych, nowych kształtów duchowości. Inspiruje optymizm, pomaga odzyskać wiarę w sens życia, wyzwala myślenie kompleksowe i holistyczne. System edukacji XXI wieku, wymagający z pewnością reformy, przedsięwziąć musi gruntowną przebudowę świadomości ludzkiego umysłu. Podstawowym narzędziem programowania przyszłości będzie opracowanie systemu metodologii uczestnictwa posługującej się językiem empatii, w której niekoniecznie rezygnuje się z analizy, racjonalności czy też innych doskonałości ludzkiego umysłu. System metodologii uczestnictwa wdrożyć można poprzez wcześniejszą powszechną edukację ukierunkowaną na szacunek wobec człowieka i całego życia. Potrzeba taka nie może być zatem traktowana jako kolejny postulat poprawy warunków życia, lecz jako paląca konieczność gatunku istot żywych cechujących się posiadaniem intelektu.

Szkoda, że kulturotwórcze aglomeracje miejskie wytwarzają w coraz większych ilościach niby produkt uboczny zależność od alkoholu, narkotyków, w tym alienacje, osamotnienie i różnego typu patologie, nie licząc chorób cywilizacyjnych częściowo dotychczas nieuleczalnych. Postęp cywilizacji niemalże w przyspieszonym tempie przynosi degradację życia, a sensu i mądrości tegoż nie da ująć się w kategoriach komputerowych. Pojęcie odpowiedzialności w bardzo różny sposób można interpretować – jest ono dość trudne do zdefiniowania, jednakże bez odpowiedzialności nie sposób wyobrazić sobie dzieje człowieka. Odpowiedzialność mniejsza lub większa jest cechą istot obdarzonych instynktem i nie ma bez niej normalnego życia. W nadchodzącej erze informacji i komputeryzacji jak światło w otchłani ciemności potrzebna jest mądrość społeczna rozumiana jako posiadanie wiedzy, ale też jako właściwy stan egzystencji. Mądrość społeczna opiera się na wartościowaniu i dokonywaniu wyboru. Ekofilozoficzne spojrzenie na środowisko sprowadzić można do trzech ujęć, tj. do ujęcia kompleksowego, które nie jest jednoznaczne z sumą zbiorów, albo części kompleksu, do ujęcia rewerencyjnego, wg którego wszelkie istoty zawierają wartość samoistną i niepowtarzalną, oraz do ujęcia uczestniczącego lub partycypacyjnego, które angażuje i tworzy więzi solidarnościowe. Jeżeli myślenie zalicza się do swoistego rodzaju bogactwa, to ochrona wszelkich wartości życia pozwala zachować dzięki myśleniu i świadomości autentyczność i niepowtarzalność samego życia.

Pod koniec lat siedemdziesiątych w San Francisco powołano do życia organizację proekologiczną pod nazwą Towarzystwo Jedenastego Przykazania. Patrząc na niszczoną i degradowaną przyrodę przy milczącej zmowie społecznej i cichej aprobacie chrześcijan, można przypuszczać że obca jest nam treść jedenastego przykazania, które w sekwencji towarzystwa z San Francisco brzmi: „Ziemia jest Pana i jego jest wszystko, nie będziesz rabował ziemi ani niszczył życia na niej".[11]

Podstawowymi wartościami kosmologii ekologicznej – zdaniem Skolimowskiego – które determinują trwały pokój, są:

– globalna odpowiedzialność, w tym również za przyszłe pokolenia;
– wyświadczanie należytej czci w relacji do innych istot i kultur;

[11] Por. V. Ross, *Toward an Etic of Ecology*. San Francisco 1979, s. 36 i nast.

– umiar bez marnotrawstwa nacechowany współpracą, żywotnością gospodarczą i umacnianiem życia;

– sprawiedliwość jako gwarancja suwerenności wszystkich ludzi.[12]

Trwały pokój rodzi się w umysłach ludzi i tam też może mieć swój kres. Raz na dwadzieścia lat odbywają się międzynarodowe konferencje pod patronatem ONZ poświęcone problemom ochrony środowiska w skali globalnej. Pierwsza konferencja obradowała w czerwcu 1972 roku w Sztokholmie, druga konferencja miała miejsce w czerwcu 1992 roku w Rio de Janeiro. Uczestnikami tych konferencji byli przywódcy państw lub szefowie rządów. Rezultatem konferencji w Rio de Janeiro była „Deklaracja z Rio" zawierająca 27 zasad ekorozwoju oraz prawa i obowiązki państw i społeczeństw względem środowiska przyrodniczego, a także uchwalenie międzynarodowego programu działań (700 stron) w zakresie ochrony środowiska sięgającego czasowo do końca pierwszej dekady roku 2000 – zwanego „Agenda 21".[13] Brazylijska konferencja miała dać początek do nowego ładu, którego celem jest dążenie do zrównoważonego rozwoju i wyższej jakości życia. Chodzi przede wszystkim o ustanowienie nowego i sprawiedliwego światowego partnerstwa poprzez stworzenie nowych form współpracy między państwami, podstawowymi grupami społecznymi i narodami w celu zachowania, ochrony i przywracania zdrowia oraz integralności ekosystemu Ziemi.[14]

We wspomnianej deklaracji czytamy, że w procesie zrównoważonego rozwoju istoty ludzkie znajdują się w centrum zainteresowania i mają one prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą (zasada 1.), a problemy ochrony środowiska powinny być rozwiązywane z udziałem wszystkich obywateli. Na poziomie narodowym każda jednostka powinna mieć zapewniony dostęp do informacji dotyczącej środowiska naturalnego (zasada 10.). Z punktu widzenia podmiotowości jednostki ważna jest również zasada mówiąca o tym, że kobiety odgrywają żywotną rolę w zarządzaniu środowiskiem i w procesie zrównoważonego rozwoju (zasada 20.), a twórczość, ideały i odwaga młodych świata powinny zostać zmobilizowane w celu rozwijania światowego partnerstwa (zasada 21.). Przyszłą jakość życia warunkują twórcy „Deklaracji z Rio" ustanowieniem prawa środowiskowego, likwidacją ubóstwa i wszelkiego rodzaju działań wojennych, symulowaniem bardziej odpowiedzialnej polityki demograficznej oraz utworzeniem bardziej otwartego i wspierającego międzynarodowego ładu ekonomicznego.

Za wyczerpujący można uznać również ww. globalny program działań z konferencji w Rio de Janerio określany popularnie mianem „Agenda 21". Liczy on bowiem 40 rozdziałów podzielonych na cztery następujące części[15]:

1. Wymiar społeczny i ekonomiczny.
2. Ochrona i zarządzanie zasobami rozwoju.
3. Umacnianie roli różnych grup społecznych.
4. Środki realizacji.

---

[12] H. Skolimowski. op.cit, s. 171 i nast.

[13] Por. S. Kozłowski, *Rio – szczyt Ziemi, początek ery ekologicznej*. Łódź 1993, s. 29 i nast.

[14] Ibidem, s. 37

[15] Ibidem.

Harmonogram zadań „Agenda 21" określony został do roku 2000 włącznie. Obejmował on przegląd potrzeb i powołał struktury organizacyjne do wdrażania programu i konsultacji lokalnych władz co do realizacji działań miedzynarodowych, a także zintensyfikował wymianę informacji i doświadczeń miedzy szczeblami lokalnymi. Wszystko to przewidziane zostało na rok 1993. W 1994 roku harmonogram obejmował stworzenie warunków do prowadzenia dialogu między rządem a organizacjami pozarządowymi, podjął działania na rzecz integracji zagadnień środowiska i zrównoważonego rozwoju z celami polityki rolnej, a także zmniejszenia liczby zgonów w krajach Trzeciego Świata. Rok 1995 natomiast zakończył się opracowaniem lokalnych „Agend 21", sformułowaniem strategii ochrony środowiska i rozwoju wraz z systemem edukacyjnym, przeglądem gospodarki gruntami, zaktywizowaniem społeczności lokalnych w procesie podejmowania decyzji o wykorzystaniu i zarządzaniu gruntami. Zadaniem roku 1997 ma być poprawa koordynacji zasobami gruntów, uruchomienie planów wielobranżowych dla produkcji zdrowej żywności.

Na II konferencji ONZ pt. „Środowisko i rozwój" w 1992 roku w Rio minister ochrony środowiska S. Kozłowski powiedział m.in.: *Nowe niekomunistyczne władze wyraziły wolę rozwoju Polski w tym właśnie kierunku. Polska ma od ponad roku uchwaloną przez parlament „Politykę ekologiczną państwa". Jest to akt o dużej doniosłości. Traktuje on ochronę środowiska jako sprawę o najwyższej randze na równi z rozwojem gospodarczym i postępem cywilizacji. W ślad za tym następuje odejście od filozofii wzrostu gospodarczego za wszelką cenę na rzecz poprawy jakości życia i kształtowania bezpieczeństwa ekologicznego mieszkanców naszego kraju w połączeniu z dbałością o stan środowiska przyrodniczego.*

Politykę ekologiczną realizujemy poprzez:

- *proekologiczną restrukturyzację gospodarki, ograniczając energochłonność i materiałochłonność*;
- *ochronę różnorodności biologicznej Polski*;
- *stopniowe przywrócenie wartości środowiska na obszarach silnie zdegradowanych*;
- *powiązanie polityki regionalnej z regionalnymi ekosystemami w Europie, z czym wiąże się zasada wspólnego rozwiązywania europejskich i globalnych problemów ochrony środowiska przez społeczność międzynarodową.*

Taki punkt widzenia wynika z faktu centralnego usytuowania Polski w Europie, który powoduje, iż pełni ona kluczową rolę w ogólnoeuropejskim systemie powiązań przyrodniczych. Realizacja tego procesu nie jest możliwa bez równoczesnego rozwiniętego systemu edukacji ekologicznej społeczeństwa. Mając tego świadomość, powołaliśmy w Polsce Centrum Edukacji Ekologicznej dla promowania wszechstronnej edukacji ekologicznej.

W wyniku demokratyzacji życia w naszym kraju obok działalności parlamentarnej i rządowej coraz ważniejszą rolę w ochronie środowiska spełnia społeczeństwo, w tym samorząd lokalny i pozarządowe ruchy ekologiczne."[16]

[16] Ibidem.

Istnieją we wszystkich dziedzinach życia ogólne prawidłowości, którym mniej lub bardziej świadomi podlegamy. W ramach ogólnych prawidłowości tak samo ważne są prawidłowości i prawa indywidualne wyłączne dla każdej jednostki. Jest ona jedyna i nieporównywalna do końca z drugim człowiekiem. Istota rozumna zatem musi znaleźć dla swojego indywidualnego życia odrębny wyraz jednostkowy w ramach ogólnych prawidłowości. Każdy błąd w działaniu, każde cierpienie i ból w życiu są rodzajem alarmu informującego o naruszeniu równowagi, wewnętrznej harmonii, o wkradaniu się fałszu. Wszelkie próby naśladowania czy powielania zarówno w wymiarze systemowym, jak i w wymiarze indywidualnym są wyrazem słabości, niemocy, braku entuzjazmu wewnętrznego, wiary we własne siły itp. Wydaje się, że na obecnym etapie rozwoju społeczności przechodzą jakby stadium krytyczne. Mają wystarczającą moc, aby popełniać niebotyczne błędy samozagłady, ale też bardziej aniżeli kiedykolwiek cierpią z powodu nieubłaganych losów natury, ubocznych negatywych skutków postępu cywilizacji. Cierpią przede wszystkim z powodu życia w piekle wzajemnych wrogości i nienawiści. Następstwem procesu wychowania i edukacji ekologicznej musi być umiejętność odnajdywania sensu życia, który zawsze jednak określony zostaje przez szerszy los zbiorowy. Aby nasze życie stawało się doskonalsze musimy też nauczyć się doznawać większej radości życia, musimy uwierzyć w siebie samych, dostrzegać też drugiego człowieka i obdarzyć go szacunkiem, musimy odkrywać nowe moce, które zawsze jeszcze w nas drzemią.

Zdzisław Czaja

Das ökologische Axiom der Entwicklkungsinterdependenz

Zusammenfassung

Im beschleunigen Prozeß der Systemtransformation ergibt sich die Notwendigkeit, kompakte und komplexe Maßnahmen durch die Weltgemenschaft einzuleiten, um das Gleichgewicht im Verhältnis zwischen dem Menschen, der Natur und dem gesellschaftlichen Millieu widerherzustellen und aufrechtzuerhalten.

Jeder Wirtschafts- und Produktionstechnikanstieng bedingt im Globalausmaß, ohne Berücksichtigung der Einzelmenschentwicklung, negative Auswirkungen. Im Einzelausmaß dagegen führt er zum Schematismus, der Einseitigkeit, der Entfremdung und zum Verlust des Glaubens an den Lebenssinn. Die ökologische Philosophie formuliert wiederum ein rationales, komplexes und humanistisches Modell, in dem die Ethik und das neue, freundliche Verhältnis zur Natur und dem Gesellschaftsmillieu vorwiegen. Aus diesem Grunde sollte der Transformationsprozeß im kommenden Zeitalter der Information und der Computerisierung des gesellschaftswirtschaftlichen Lebens auf eine harmonische Menschenentwicklung und die Reconstruktion der vernichteten Werte gerichtet werden.